



Sylvie Misslin · Amandine Piu

SKARB STRASZLIWEGO Zet

ZDECYDUJ,
CO STANIE SIĘ
DALEJ!

Z francuskiego przełożyła **Paulina Błaszczkiewicz**

Przekleństwa za Kapitanem Barytką w przekładzie **Marka Puszczewicza**

Mali piraci śpiewają szantę „Hej, ho, Żagle Staw!”
z tekstem **Mirosława Kowala Kowalewskiego**



KROPKA

Mali piraci bawią się na plaży. Jack znajduje między dwoma kamieniami butelkę.
W środku jest wiadomość!

Podeksytowany wyciąga z butelki kawałek papieru z rozmazanym pismem.
– Mary, posłuchaj tego!

Jeśli znajdziesz tę wiadom..., pływ szybko... na Papuzią Wyspę. Skarb czek...!

Straszli... Z.

Mary podskakuje z radości.

– Skarb! Juhu!

– Straszliwy Zet? Kto to może być? – zastanawia się Jack. – Może to jakiś zbój?

– To się okaże. Musimy płynąć na tę wyspę!



**Przyjaciele biegają do latarni morskiej.
Latarnik wskaże im drogę do Papuziej Wyspy.**



**Jack nie chce się wdrapywać na latarnię morską. Na wysokich schodach zwykle kręci
mu się w głowie.**

– Chodźmy lepiej zapytać w porcie – proponuje.





Mali piraci przekąsili coś i znów są gotowi na poszukiwania Papuziej Wyspy.

– Niech mnie karrttacz krrroonie! – krzyczy Jack. – Tym razem musimy wybrać właściwą drogę, inaczej nigdy nie znajdziemy skarbu!

– Uda nam się, słowo pirata. Przybij piątkę!

I tak zaczyna się nowa przygoda.



Dwoje przyjaciół biegnie do latarni morskiej.



Mary i Jack ruszają do portu.





Jack pyta latarnika, gdzie leży Papuzia Wyspa. Latarnik mruczy pod nosem:

– Hm... Tiaa... Papuzia Wyspa. Żeby tam dołynąć, trzeba wziąć łódkę i wiosłować w kierunku skał, które widzicie tam daleko. Prognozy mówią, że dziś może być burza, więc najlepiej od razu wracajcie do siebie, marynarze słodkich wód. I to w podskokach!



Mary boi się burzy, więc nie chce ruszać od razu. Proponuje, żeby w oczekiwaniu na lepszą pogodę obejrze z bliska wrak, który leży na dnie zatoki.



Mali piraci chcą jak najszybciej znaleźć skarb. Ruszają zatem w morze.





Na nadbrzeżu nieznajoma kobieta wskazuje im drogę:

- Wieje północo-zachodni wiatr, więc płyńcie na południowy zachód. Za pół mili lewo ster. Z prędkością piętnastu węzłów powinniście niebawem dobić.

Mary i Jack otwierają szeroko oczy ze zdumienia. Nic nie rozumieją. Kobieta wzrusza ramionami.

- No dobrze. Widzicie tę małą białą chmurkę, o, tam? Tę, która wygląda jak karczoch? Kierujcie się prosto na nią, a niedługo dopłyniecie prościutko na Papuzią Wyspę. Weźcie tamtą żaglówkę albo płyńcie wptaw.



Mali piraci wybierają żaglówkę. Nigdy taką nie płynęli, ale jakoś sobie poradzą.



Płyną wptaw.

